

# OGNISKO DOMOWE

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 18-go kwietnia 1926 r.

Nr. 16.

## Niesamowita historia.

Potulny małżonek zasięgał rady zmarłej żony.

W jednym z anstrjackich miasteczek prowincjonalnych miała miejsce komizna przygoda, która jednak omal, że nie zakończyła się tragicznie.

W miasteczku tem panują patriarcalne stosunki a jedną z popularnych osobistości jest bogaty piekarz Pankracy Schreiberlecker. Szanowany ten obywatel przed paru laty stracił swoją długoletnią towarzyszkę życia, małżonkę, która, jak to było powszechną tajemnicą, trzymała go bardzo krótko, tak, że pocziwy Pankracy stał się tylko schem swojej połowicy i od uczył się samistnie działać i myśleć.

To też, gdy jej zabrakło, przyjaciele i znajomi zachodzili w głowę, jak Pankracy daje sobie radę z życiem.

Pewnego razu podczas poufnej pogawędki w gospodzie, Pankracy zdradził swą tajemnicę.

— Moja pocziwa Berta nie opuściła mnie mimo zgonu — rzekł, gdy pokażna liczba wychylonych kufli rozwiązała mu język. — Gdy mam jakie kłopoty to idę o pół nocy na jej grób i mówię jej, jak zamierzam postąpić, a gdy ona milczy, to widać że się zgadza.

Po pewnym czasie podfusiały wdowczyk zajął parol na 17 letnią ładną dziewczynkę, biedną jak mysz kościelna, której nawzajem uśmiechała się myśl bogatego zamążpójścia. Jeden z przyjaciół zaczął mu odradzać ten związek.

— Eł, co ty wiesz — odparł niestropiony Pankracy — jutro pójde na grób mojej Berty, a jeśli ona mi pozwoli na ten ożenek, to nikt mnie od tego nie odwiedzie.

Przyjaciel nie nalegał. Ale gdy nazajutrz Scheiblerlecker na grobie żony wynurzył swe chęci, nagle z pod grobowca odezwał się głos zmarłej:

— A ty stary durniu, żenić ci się zachciewa z sędmiastolatką, zabieraj mi się precz, bo jak wyjde z grobu, to ci takie lanie sprawię, że ci się raz na zaw sze smorów odechce.

Przerętony do najwyższego stopnia Pankracy uciekał i na pół żywy, ziany śmiercielnym potem, wpadł w ramiona przechodzącego pod cmentarzem stróża nocnego.

Jak się okazało, był to ryzykowny żart owego przyjaciela, który miał dar brzuchomówstwa. Schreiberlecker rozchorował się ciężko, ale podobno zrezygnował zrzecząc się ożenku.

## Czy kobieta jest niższa umysłowo od mężczyzny?

Amerykański uczonec A. Robak, profesor na uniwersytecie w Howard wydał obecnie ciekawą statystykę, odnoszącą się do uzdolnienia męskich i żeńskich

sluchaczy tej uczelni. Z statystyki tej wynika, że proc. uzdolnionych dziewcząt znacznie przewyższa procent męczyzna.

Dziewczęta na ogół pojmują znacznie szybciej, mają więcej wyobraźni i głębiej wnikają w studjum. Autor przypisuje ten fakt tej obolizności, że tylko rzeczywście uzdolnione dziewczęta odają się wyższym studjom, podczas kiedy każdy niemal chłopiec aspiruje do ukończenia uniwersytetu. Niemniej twierdzi także że bez względu na proc. inteligencja kobiet przewyższa inteligencja męczyzn.

Amerykanki wykrzystają tę korzystną dla siebie statystykę na Międzynarodowym Kongresie kobiecym; który się odbędzie od 17 do 24 kwietnia rb. w Chicago i ma być wielkim protestem przeciw niedostatecznej ocenie pracy kobiecej.

W wezwaniach do jak najliczniejszego obalenia Kongresu przez zwiażki kobiece całego świata pod kreślają fajnistki amerykańskie ze szczerdólnem rozgoryczeniem fakt niedopuszczenia Curie Skłodowskiej do Akademii francuskiej. „Znakomita wynalazczyni radu nie dostała się do Akademji — mówią odezwy — dlatego tylko, że jest k bieta, dlatego nie możemy ustać w walce o zdobycie należnych nam praw wogóle, a niemniej z zadośćuczynienia dla tej najstawniejszej z kobiet świata.

## Najodważniejsza kobieta na świecie.

Paryżanka, M me Jeanne Dubois, uważana jest obecnie za jedną z najodważniejszych kobiet na świecie. Mała jej ferma znajduje się w Afryce, w dzikiej okolicy pomiędzy rzekami Kongo i Nigrem.

Mąż M me Dubois był sławnym łowcą słoni, przez czas swego pobytu w Afryce położył tropem przeszło 100 tych olbrzymów i prowadził na wielką skalę handel kością słoniową.

Poniósł on śmierć tragiczną podczas jednej z niebezpiecznych wypraw.

Żona po stracie ukochanego męża, nie powróciła do ojczyzny, pozostała nadal w swej fermie i idąc w ślady swego małżonka, poluje w dalszym ciągu na słonie. Doszła ona do takiej wprawy w strzelaniu, że w sztuce tej nie ustępuje najlepszym myśliwym.

Jej trefas myśliwskie pakowane są do skrzyń i odsyłane najkrótszą drogą do Parary — wzmian za nie, że stollwy otrzymuje ona proch oraz udoskonaloną broń palną.

Drużyna dzielnej tej i energicznej niewlasty składa się z 35 murzynów, którzy tak się do niej przywiązałi, że gotowi są na każde jej skłnienie iść w ogień. Miał psa, p. Dubois oswoiła młodą tyrafę, która towarzyszy jej wszędzie.

Paryżanka zapytywana wielokrotnie, czy nie miałaby ochoty powrócić do Paryża. odpowiada przecząco, dowodząc, że wcale nie tęskni do świata cywilizowanego i czuje się szczęśliwą wśród zwierząt i ozarnych ludzi.

Forma jej stała się dziś ośrodkiem życia towarzyskiego Europejczyków, których los zapędził w tamte okolice. P. Dubois, znana jest wszystkim podróżnikom i wita gościnnie każdego, bez względu na narodowość.

Jednym jej marzeniem jest zginąć podczas polowania, tak, jak jej mąż.

## Modniarki przeciw fryzurze a la garconne.

Odkąd rozpowszechniła się wśród młodych i starszych kobiet fryzura a la garconne, duży kapeluszał stał się absurdem i nie bywa nawet noszony do łoża w teatrze. Małe pełne prostoty kapelusze, prawie że bez przybrania, bo przybraniem trudno nazwać szpilke, lub opaskę z wąskiej wstążki, oto nakrycia takiej krótkowłosej główki kobiecej. Kapelusze tego rodzaju nie wymaga wielkiego kunerstu. Ktoś, co bodaj trochę tylko zna się na modniarstwie może „sprekurować” taki kapeluszał z kilkudziesięciu centimetrów jedwabiu, rypsu lub krepy w przeciągu dwu godzin.

Zawodowe modniarki, zwłaszcza te, które przyzwyczajone są z dawnych czasów do wysokich zarobków, straciły trzy czwarte klienteli, odkąd tak powszechną stała się fryzura a la garconne. Dawniej zarabiała się na kwiatkach, wstążkach, piórach, egretach i innych ozdobach do kapeluszy. Był to pożądany dodatek do ceny jza roboty. Dziś taka krótkowłosa główka protetuje energicznie przeciw „śmieszynom”, „dziłkom” ozdobom kapelusza; a pięknie ukarminowana usteczka mówi: „Cóż może kosztować taki mały, glado obciągnięty jedwabiem fason kapeluszał? Wystarczy na to 30 do 40 ctm. jedwabiu!”

Związek wiedeńskich modniarek wspólnie z związkiem przemysłowym i rzemieślniczym, które zajmują się wyrobem ozdób do kapeluszy zaprotastowały onegdaj na masowem zgromadzeniu w Wiedniu przeciw fryzurze a la garconne, zażadem uchwalono wpłynąć u ster miarodajnych na stanowczą zmianę w dziedzinie mody.

## Kobiece ubranie pod kontrolą państwową.

W obecnych czasach więcej niż kiedykolwiek dawniej zwraca się uwagę na kobiece ubranie. Każdy chciałby wtrącić jakieś słówko w tej kwestji. Lekarze ogłaszają uzzone rozprawy na temat, czy ta czy inna część ubrania jest higieniczna, albo też nie. O wartościach zdrowotnych tej albo innej materji, o wpływie amerykańskich czy też francuskich obcasów na stopy, pacierzowy i nogi. Sfery duchowne wypowiadają się w kwestji ujemnego wpływu na moralność, wywieranego przez suknie bez rękawów, głębokie dekolty, krótkie spódnice i cieliste, jedwabne pończochy. W końcu rząd zapagnął się zająć temi rzeczami.

We Francji powstał projekt stworzenia państwowej administracji mody, która ma wypracowywać przepisy, co kobiety powinny nosić, jak się im ubierać wolno i może nawet jak się ubierać musza. Nowa ta akademja mająca nosić nazwę „Academie Francaise

des Arts de la Paure”, ma być szóstym wydziałem przy „Institut de France”. Nowa akademja ma liczyć 40 członków, mężczyzn i kobiet po raz pierwszy mianowicie na mocy ministerjalnego dekretu.

W przyszłości na wypadek ustąpienia lub śmierci jednego z członków, luka ma być uzupełniona w drodze wyborów. Kandydatami na członków tej akademji mają być znani malarze, rzeźbiarze, wybitni krawcy damscy, artyści sceniczne znane ze swej elegancji i dobrego smaku oraz wytwornie ubierające się kobiety z stowarzystwa. Wspólne orzeczenie tych wszystkich osobistości miałoby być miarodajnem dla długości lub krótkości spódnicy, dla kwestji noszenia rękawów i głębokości dekolty. Członkowie i członkinie akademji mają również rozstrzygać w kwestjach obuwia, pończoch i wogóle wszelkich szeregów damskiej garderoby.

Oo jednak na to powiedzą kobiety? Czy zachcą się istotnie poddać dyktaturze panów i pan z akademji? Jest to rzeczą więcej aniżeli wątpliwą.

## W noc!

W wiosenną noc, w gwiazdzistą noc,  
Rusalki wiodą tan powilany,  
A wiatru szum, przatęsknych dum  
W dal niesie głos i śpiewy.

Wkolo gór, liljowych sznur,  
Dolną słodził cudną...  
Na niebie tam z złocistych bram  
Brzask pada wstęgą złudną.

I znikną czar powiewnych mar,  
I pieśni uciłłi ton  
A z doli tej, od pól i kniej,  
Cud życia zabrzmiął dzwon!

## Miłość i kobiety.

Przebywający obecnie w Pradze nestor rosyjskich literatów, blisko 90 letni Wasyl Niemirowicz Danczako, zamieszkoza w dzienniku „Siewodnia”, wychodzącym w Rydze, sforyzm o miłości i kobietach.

Księga miłości składa się z czterech rozdziałów: Pierwszy rozdział „Muzyka bez słów”. Drugi rozdział „Słowa z muzyką”. Trzeci rozdział, „Słowa bez muzyki”. Czwarty rozdział, najdłuższy i najmłodniejszy „Bez słów i bez muzyki”.

Księga miłości powinno się zamknąć przy końcu drugiego rozdziału.

Z o wiele więkzszym zapalem nauzamy aniołów grzechu, aniżeli djabłów moralności. Przedewszystkiem przyjemniejsze to dla nauczyciela, a przy tem anioł jest zadowolony.

Pytałem raz jedną pania: — Jak się pani nazywa? — Jak się panu podoba? — Ile pani ma lat? — Ile pan sobie życzy? — Czy pani sobie ze mnie drwi, czy też... — nie, wcale nie jestem głupia, chcę być tylko miłą dla pana. — Nie rozumiem. — Wszakże mężczyzna kocha kobietę nie taką, jaką jest, ale taką, jaką się jemu wydaje, a ja przagnęłabym, żeby pan znalazł we mnie to, czego pan szuka.

Kobieta często szuka samotności po to, aby się znaleźć w dwoje.

Rozwód jest antidotum przeciw małżeństwu.

Trzeba tylko ten środek zastosować w porę, bo w przeciwnym razie nie działa.

Mądra kobieta gra nieraz rolę głupiej i wtedy jest właśnie najmądrzejsza.

Głupcem jest ten, kto myśli, że zna kobiety.

O czystości duszy kobiety i o uczciwości banku dowiadujemy się dopiero przy likwidacji.

## Daremnny trud.

— Daremnny trud! — O nie daremny!

Bo gdy jesienną rolnik drobne złarno  
Na łan swój rzuca pocrany, ciemny,  
Nie nazwie pracy swojej — pracą marną.

Zielone niwy przyniesie mu wiosna,  
Z drobnego ziarna bujny kłos wykwiła  
A garstka śpiewnych żniwiarzy radosna  
Obfite plony dzwieczną pieśnią wita.

O nie daremny! — Nad stromem urwiskiem  
Wytryska źródło w granitowej skale,  
Granity z głosem krzyczą pośmiawiskiem:  
— O trud daremny! zaczynasz suchawale!

A jednak źródło to skały przemoże:  
Przez zwartą masę, szlakiem krytym, ziemnym  
Wyłobł sobie bystrej rzeki łożo  
Wysilkiem stałym, trudem — nie daremnym.

## Historja fryzur kobiecych.

Niejednej pięknej wazszawiance zdaje się że fryzura a la garconne to ostatni wyraz mody. Nic po dobnego. Wszystko to już było, jak powiedział Ben Akiba i pozostał lysym do śmierci.

Już w XVII wieku istniały chłopczyce i uwodziły tą fryzurą długowłosych chłopczyków.

Gdy w XVIII wieku wszechwładna moda wymyśliła nowy kaprys, panie co tohu zaczęły nakładać pe ruki z obcego włosu.

Ale nie tylko moda, także choroba tworzyła nowe kreacje fryzury.

Oto np. Marja Leszczyńska, żona Ludwika XV. go po wydaniu na świat syna, skutek silnej gorączki straciła nieomal wszystkie włosy. Został jej zaledwie mały czubek na głowie.

Co tu począć? Dowcipniejsze damy dworu popleszły z pomocą i wprowadziła nową fryzurę z czubkiem na głowie i przypinanymi lokami przy uszach. Dziel ten spłódz chorobowy królowej francuskiej ma, jak wiadomo, mocny rezonans w koafurze.

Wreszcie po długim okresie warkoczów, opłotów i koków najwybitniejszy fryzjer na świecie, nasz redak p. Antoni Cieplikowski (Antoine) wpadł na pomysł fryzury a la garconne.

A było to tak. Pewnego dnia 1918 roku znana aktorka paryska, p. Lavalre, zjawiała się u p. Cieplikowskiego z gorącą prośbą, by jej skomponował oryginalną fryzurę do najnowszej kreacji sennicznej. P. Cieplikowski zaproponował główkę pazia.

Za zgodą p. Lavalre obciął włosy i znatomiast artystyka wystąpiła jako pierwsza chłopczyca. Na drugi dzień cała Paryż wpadł w szal entuzjazmu.

Od tej chwili mistrz Cieplikowski odciał kobietom kilka kilometrów warkoczów i zarobił przy tej sposobności kilkanaście milionów.

W jego zakładzie fryzjerskim pomocnicy dokonują dziennie blisko 200 operacji „chłopczykowych”.

## Malarze przeciwko modnemu typowi kobiety.

Z powodu otwarcia salonu niezależnych w Paryżu, cały szereg malarzy francuskich oświadczył się w rozmowach z dziennikarzami przeciwko modnemu dzisiejszemu typowi kobiety.

Dzisiaj — mówili malarze — nie można wprost znaleźć pięknego ciała kobiecego. Modele, zgłaszające się do nas, mają ciała kościste, a jeżeli tak dalej pójdzie, to malarze będą zmuszeni wyrzec się zupełnie malarstwa ciał kobiecych.!

Większość dzisiejszych modeli nadaje się tylko do noszenia ofiar głodu.

## Zatrucie mlekiem matki.

W Japonii pojawiła się wśród noworodków nieznaną dotąd chorobę, której przyczyny szukać należy w mleku matek.

Choroba ta wystąpiła nagminnie w Mandzurji i rozprzestrzeniła się po całej Japonii.

Dziecko, żywno pierśnią matki, zaczyna zapadać na zaburzenia żołądkowa, poczem następuje zanik sił, aż wreszcie zapalenie mózgu, kończące się zwykle śmiercią.

Epidemją tą zajęli się lekarze japońscy i doszli do przekonania, iż powodem zatrucia jest brak witaminów w mleku matki.

Nie ustalono dotychczas, dlaczego, pokarm zdrowej matki pozbawiony jest tego najważniejszego środka odżywczego.

W Europie, choroba ta występuje czasami, a w języku ludowym mówi się wówczas, iż dziecko choruje z zlegu pokarmu.

Nigdy jednak zatrucie mlekiem nie wystąpiło w formie epidemji — tak jak obecnie w Japonii.

## Czy 49-letnia kobieta jest stara, czy młoda?

Z okazji pewnego francuskiego procesu wysunięta została celem rozstrzygnięcia czy kobietę 49 letnią trzeba uważać za kobietę starą czy też za młodą. A rzecz się miała tak: pewien fabrykant z Berdoux, kawaler a przytem wielokrotnie milioner, niedawno zmarł i cały majątek zapisał przed śmiercią swej kucharce. W testamencie swoim zarobił on tylko jedno zastrzyżenie że kucharzka jego, panna Julia, może tylko wówczas stać się szczęśliwą spadkobierczynią jego majątku, jeżeli w chwili zgonu testatora znajdował się będzie w podeszłym wieku.

Otóż siostrzeniec zmarłego zakwestjonował ten testament, albowiem panna Julia w chwili zgonu jego wuja liczyła 49 lat życia, co, według niego, nie jest podeszłym wiekiem.

Tę właśnie sprawę trybunał będzie musiał w najbliższym czasie rozstrzygnąć. Janna Julia twierdzi, że mając lat 49, jest już oziogodną staruszką. Elegancki siostrzeniec natomiast pragnie wykazać, że 49 rok życia jest najmłodszym wiekiem w dziewicy i wystąpił on z propozycją, ażeby powołano rzeczoznawców sądowych z pośród aktorów.

Naturalnie wszystkie młode panny, liczące lat 49 (wyluczając jedynie pannę Julię) są zdania, że rację ma sympatyczny siostrzeniec zmarłego milionera. Poczekałmy zatem, na czyją stronę przeobyl się opinia sądu.

